

# DRWECA

**Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“**

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
 Subskrypcja wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.  
 Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.  
 Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
 na stronie 8-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
 słowo (łusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.  
 Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Redakcja i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. w Nowe Miasto.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok X

Nowe Miasto-Pomorze, Czwartek, dnia 28 sierpnia 1930

Nr. 100

## Nagle przesilenie rządowe?

Co o niem sądzić?

W dniu sobotnim niespodziewanie wybuchło przesilenie rządowe. Już w południe przebiegano w kołach politycznych, że „coś wisi w powietrzu“, ponieważ p. Prezydent przerwał wywczasy w Spale i przyjechał do Warszawy, po poprzedniej dłuższej rozmowie telefonicznej z p. premierem Sławkiem.

Gdy około godz. 1-szej rozeszła się wiadomość, że p. Sławek wręczył na Zamku prośbę o dymisję gabinetu, nikt nie chciał w to wierzyć.

Dopiero około godz. 4-ej po południu otrzymała prasa wiadomość, że p. prezes rady ministrów Sławek zwołał na godz. 5 tą Radę Gabinetową z udziałem p. min. Piłsudskiego, który, jak wiadomo, rzadko brał udział w ostatnich czasach w posiedzeniach Rady Ministrów.

Wedle doniesień prasy prorządowej p. Sławek motywował swoją prośbę... koniecznością zajęcia się wyłącznie kierownictwem B.B. W motywy te jednak nikt rozsądny nie wierzy. W rzeczy samej przyczyną ustąpienia Rządu p. Sławka należy szukać w ciężkiej sytuacji, w jakiej się ten Rząd znalazł, tracąc coraz bardziej grunt pod nogami. Trzeba było coś zrobić, aby ożywić sytuację i podnieść upadające nadzieje.

Wszystko przemawia za tem, że nowy rząd marsz. Piłsudskiego będzie Rządem „najostrożniejszego kursu“.

Prawdopodobnie następstwem nowej zmiany gabinetu będzie rozwiązanie Sejmu i Senatu i przeprowadzenie nowych wyborów. Urok osoby marsz. Piłsudskiego — tak rozumują i spodziewają się niezależnie koła sanacyjne — przyczyni się do korzystnego wyniku wyborów dla nich. Nam się poprawda zdaje, że te kombinacje zawiodą. Nie pomogą już żadne zaskakiwania taktyczne i zmiany. Gdyby te koła, które dziś są u góry, były zdolne uzdrowić ciężką sytuację wewnątrz kraju i dźwignąć państwo na lepsze tory, to miały po temu już czasu pod dostatkiem. Jeżeli to atoli aż dotąd nie nastąpiło, a jest raczej przeciwnie coraz gorzej, to już nie ma się chyba co ludzić, że jeszcze będzie dobrze. Z tego zdaje sobie ogromna większość społeczeństwa sprawę. Do rządów obecnych nie ma w ogromnej większości zaufania ani społeczeństwo polskie ani zagranicą. Z kraju ucieka np. coraz więcej kapitału, a zagranicą, choć ma gotówki w bród, nie spieszy bynajmniej z użyczeniem nam kredytu, choć go tak bardzo potrzebujemy. To najlepszy dowód braku zaufania do obecnych rządów. Zmiany na lepsze — doczekamy się nie przez zmianę osób u góry a właściwie to nawet nie żadną zmianą osób — tylko ciągłe przesuwania jednych i tych samych osób na tej samej szachownicy — tylko przez zmianę całego systemu.

### Marsz. Daszyński przerwał urlop.

Warszawa, 25. 8. Wczoraj przybył do Warszawy, przerywając urlop wypoczynkowy, marszałek Daszyński, który w ciągu dnia dzisiejszego ma odbyć szereg konferencji.

### P. Calonder podał się do dymisji.

Genewa. Przewodniczący mieszanej polsko-niemieckiej komisji rozjemczej na Górnym Śląsku, Feliks Calonder, zawiadomił listownie sekretarjat generalny Ligi Narodów, że podaje się do dymisji. Pozostaje on jednak w myśl umowy aż do lipca 1931 r. na swoim stanowisku.

Dymisję swoją motywuje p. Calonder stosunkami rodzinnymi.

Jak wiadomo, Feliks Calonder zajmuje stanowisko przewodniczącego komisji rozjemczej na Górnym Śląsku od r. 1922.

W kołach politycznych przypuszczają, że już na wrześniowej sesji Ligi Narodów podjęte będą rokowania w sprawie nominacji następcy, sama nominacja jednak nastąpi prawdopodobnie dopiero na sesji styczniowej Ligi Narodów.

## Rząd marsz. Piłsudskiego utworzony i zaprzysiężony.

Warszawa, 25. 8. godz. 3-cia po południu. Rząd marsz. Piłsudskiego został utworzony. W składzie gabinetu nie zaszły żadne zmiany prócz powołania płk. Becka na ministra bez teki.

Warszawa, 25. 8. godz. 17. W tej chwili odbyło się na Zamku uroczyste zaprzysiężenie nowego gabinetu, poczem marsz. Piłsudski odjechał do Prezydium Rady Ministrów.

Warszawa, 25. 8. godz. 5.30. Do Prezydium Rady Ministrów przybył marsz. Pił-

sudski w towarzystwie min. Becka i adjutanta Miładowskiego i objął urządowanie.

Warszawa, 25. 8. godz. 5.30. Należy zaznaczyć, że ogłoszone dekrety nominacyjne nie obejmują nazwiska inż. Alfonsa Kühna, dotychczasowego min. Komunikacji. Min. Kühn wejdzie w skład rządu, ale jego nominacja i zaprzysiężenie odbędzie się dopiero po jego powrocie z zagranicy, co w tych dniach nastąpi.

## Polacy Prus Wschodn. przed wyborami do Reichstagu.

W wyborach do Reichstagu, rozpisanych na dzień 14 września, wezmą udział również Polacy w Prusach Wschodnich. Celem przeprowadzenia akcji wyborczej Związek Polaków powołał do życia, oprócz dzielnicowego komitetu wyborczego z siedzibą w Olsztynie, jeszcze 3 komitety okręgowe, a mianowicie na Warmję, Powiśle i na Mazury. Wszystkie trzy dzielnice (Warmja, Powiśle, Mazury) mają głosować na jedną listę, noszącą nazwę Polskiej Partii Ludowej. Lista kandydatów, ustalona na posiedzeniu dzielnicowego komitetu wyborczego w dniu 12 bm., a zatwierdzona przez zjazd mężów zaufania Związku Polaków w dniu 15 bm., wykazuje następujące nazwiska:

1. ks. proboszcz Osiniński (Warmja),
2. Gustaw Leding, jun. (Mazury),
3. Wanda Donimirska (Powiśle),
4. Stanisław Żurawki (Warmja),
5. Józef Łęga (Powiśle),
6. J. Kozłowski (Mazury).

Wobec tego, że urządzanie wleńców z powodu braku lokali jest mocno utrudnione, agitacja wyborcza ze strony Polskiej Partii Ludowej dokonywać się będzie mogła głównie po domach oraz przy pomocy odez w i prasy. Ostatni sposób jest najodpowiedniejszy; szkoda tylko, że komitety nie posiadają odpowiednich środków pieniężnych na wysyłanie bezpłatnych egzemplarzy „Gazety Olsztyńskiej“ i „Mazura“, wychodzącego w Szczytnie.

Jak zwykle, tak i podczas obecnych wyborów do Reichstagu, Polska Partia Ludowa stoczyć musi ostrą walkę z partią centrową. Partia centrowa, popierana, jak wiadomo, przez kler katolicki, głosi, że jest jedyną partią katolicką w Prusach Wschodnich. Ten moment oraz to, że prasa centrowa występuje w niesłychany sposób przeciwko polskiemu społeczeństwu mniejszościowemu, mającym, jak wiadomo, charakter katolicki, podchwyciła Polska Partia Ludowa, usiłując wykazać, że działalność partii centrowej nie zgadza się z zasadami etyki chrześcijańskiej. W osobnej odezwie wylicza grzechy, popełniane przez partię centrową wobec mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich.

Najgroźniejszym wrogiem Polskiej Partii Ludowej jest „Heimatdienst“. Jego kierownik, Maks Worgitzki, jak niegdyś, tak i podczas obecnych wyborów, rozwinał bardzo intensywną akcję antypolską. Według wiarogodnych doniesień zamierza Worgitzki krótko przed wyborami wydać odezwę, wzywając ludność do głosowania na jakąkolwiek partię niemiecką, byle nie na Polską Partię Ludową. Obchody dziesięciolecia plebiscytu, które odbywają się w gminach warmijskich i mazurskich, dają Worgitzkiemu okazję do agitacji przeciwko Polskiej Partii Ludowej.

### Ks. Kozłolek czołowym kandydatem polskim na Śląsku Opolskim.

Katowice. Czołowym kandydatem listy polskiej na Śląsku Opolskim do parlamentu niemieckiego we wyborach, które się odbędą 14 września b. r., jest

ks. Karol Kozłolek, proboszcz w Grabinie, w powiecie prudnickim.

Ks. Karol Kozłolek należy do najstarszych działaczy polskich na terenie niemieckiego Śląska. Mimo straszliwego teroru nie opuścił on parafji i nie przelosił się na Śląsk polski. — Pozostał w Grabinie i od szeregu lat stoi tam na czele ruchu polskiego. Jest on również posłem na sejmik prowincjonalny w Raciborzu. — W ub. roku pierwsze posiedzenie tego sejmiku zagał z tytułu starszeństwa ks. Kozłolek.

Cieszy on się wielkim poważaniem i popularnością w szerokich kołach ludności polskiej. Nawet przeciwnicy cenią w nim wielkie zalety charakteru.

Niedawno na zebraniu polskich wyborców w Opolu oświadczył ks. Kozłolek z całym naciskiem, iż uważa za swój obowiązek ostatnie lata życia poświęcić całkowicie dla ludu polskiego.

### Krwawe starcie przedwyborcze.

Berlin. Na zgromadzeniu przedwyborczym hitlerowców w Bolesławiu (regencja lignicka) doszło do krwawego starcia pomiędzy policją i komunistami, którzy usiłowali wdrzeć się na salę obrad. Ostatecznie policja zmuszona była dać salwę do tłumy, przyczem zabito 3 robotników, 10 robotników zostało ciężko rannych, a wiele osób lekko.

Utarczki pomiędzy demonstrantami i policją trwały do późnej nocy.

### Pogłoski o ustąpieniu szefa Reichswehry.

Berlin. W związku z pogłoskami o planach dyktatury wojskowej krąży w berlińskich kołach politycznych słuchy o zamierzonym ustąpieniu obecnego szefa Reichswehry, generała Heye'go, ze swojego stanowiska. Pomiedzy Heyem a sferami kierowniczymi Reichswehry dojdzie do ostrej scysji na temat kierunku politycznego Reichswehry „Deutsche Allgemeine Zeitung“ informuje, iż kwestja ustąpienia Heye'go nie jest jeszcze aktualna. Następne kombinacje, dotyczące jego ewentualnego następcy, są przedwczesne. Generał Heye jest szefem Reichswehry od października 1926 roku.

### Gdzie odbędą się demonstracyjne zgromadzenia Centrolewu?

Warszawa, 21. 8. Komisja Centrolewu odbyła dziś w dalszym ciągu posiedzenie, na którym postanowiono ostatecznie zwołać na dzień 14 września b. r. w szeregu większych miejscowości kraju wspólne zgromadzenia pod hasłami: zwołanie Sejmu, „usunięcie dyktatury“, walka z kryzysem gospodarczym i protesty przeciwko zakusom na całość granic Rzeczypospolitej.

Demonstracje odbędą się w następujących miejscowościach: Warszawa, Łódź, Częstochowa, Białystok, Radom, Lublin, Zamość, Plock, Kutno, Kielce, Białą, Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemysł, Lwów, Borysław, Poznań, Ostrów Wielkopolski, Tczew i Toruń.



## To są skutki....

Przez dziesięć lat zgodnie i jednomyślnie wszyscy kochający Ojczyznę Polacy obchodzili 10-lecie „Cudu Wisły”, jako pamięć decydującej bitwy pod Warszawą, która nas uwolniła od powtarzanej, może najokropniejszej niewoli, bolszewickiej, wyrażając w ten sposób i swą radość i dziękując Opatrzności za to ocalenie. I było z tem tak dobrze wszystkim i nikt nie widział w tem żadnych ukrytych myśli i celów. Aż w tym roku, akuratnie w 10 rocznicę, doszło do bolesnego rozdzwisku i to z wlny sanacji, której naraz się widziało, że 15 sierpnia jako dzień „Cudu Wisły” zanadto akcentuje cud, ziszczony za przyczyną M. B., a za mało uwidacznia zasługi marsz. Piłsudskiego i z tego założenia zrodził się w ich głowach pomysł przełożenia obchodu zwycięstwa nad bolszewikami z dnia 15 sierpnia na 18 października jako dnia podpisania traktatu pokojowego z bolszewikami w Rydze. Na skutek tego oficjalne czynniki wobec obchodu w dniu 15 sierpnia zajęły stanowisko albo bierne albo wprost niechętnie, natomiast szerokie warstwy ludu polskiego tem bardziej i tem okazaj 10-lecie „Cudu Wisły” obchodzili, przez co tem głębiej zarysował się rozdzwisk i rozdział między sanacją a olbrzymią większością społeczeństwa polskiego i katolickiego. Jaskrawy przykład tego dostarcza nam Brodnica. Miasto to szczególnie ma powód obchodzenia pamięci rocznicy „Cudu Wisły”. Wszak zalałem przez kilka dni przez bolszewików miasto zasmakowała ludność jego w całej pełni gorzkiej iawizji. Była ona też świadkiem krwawej bitwy pod murami miasta, — która skończyła się pogromem czerwonych najeźdźców. To też obchód ten wypadł jak najokazaj. Jeżeli jednak doszło przy okazji tak radosnej rocznicy do tak przykrych zgrzytów, to Szan. Czytelnicy z podanych poniżej faktów i dowodów sami osądzą, kto jest ich sprawcą.

## Echa obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą” w Brodnicy.

### Niezwykłe postępowanie p. starosty Wimmera.

Brodnica. Przebieg całej uroczystości był nader wzmożony i wspaniały.

Tłumy w świątyni, patriotyczny nastrój na rynku, modlitwy na ementarzu za dusze poległych, piękna akademja, kazanie ks. Dąbrowskiego, przemówienie p. dyr. Bizana, to wszystko zrobiło jak największe wrażenie, które w niezatartej pamięci pozostanie u tych wszystkich, którzy wzięli udział w tej pamiętnej uroczystości.

To też jak grom z pogodnego nieba uderzyła wiadomość, że p. starosta Wimmer, który brał udział w nabożeństwie oraz w manifestacji na rynku, zamiast pójść razem na groby poległych, dokąd udał się pochód, pośpieszył do starostwa. Zredagował pismo, które przed godz. 16 tą doręczone zostało wszystkim członkom Komitetu tej uroczystości.

Treść tego pisma jest następująca:

Brodnica, dnia 15. 8. 1930 r.  
Starosta Powiatowy Brodnicki  
Nr. 49.

Do  
Kom. Wyk. Obch. 10-letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą”  
na ręce Przew. Pana Pawła Gończa w mieście.

W mniemaniu, że polecona przez Jego Eks. Ks. Biskupa Okoniewskiego uroczystość obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą” będzie uroczystością o charakterze katolickim i narodowym, która skupi całe społeczeństwo bez względu na zapatrywania polityczne i pomimo celowego pominięcia w Komitecie organizacyjnym przedstawicieli władzy państwowej, wziętem jako przedstawiciel rządu udział w uroczystym nabożeństwie oraz w uroczystości na rynku miejskim.

Ponieważ intencja Jego Eks. Ks. Biskupa została przez Komitet Wyk. wypaczona i uroczystość ogólnonarodowa i katolicka została wyzyskana dla celów wybitnie partyjnych, a przedstawiciel tegoż Komitetu Wykonawczego, dyrektor Bizan, w przemówieniu swoim na rynku pozwolił sobie nawet wprowadzić w błąd publiczność oraz zebrane oddziały Przysposobienia Wojskowego przez tendencyjne fałszywe przedstawienie wypadków wojennych w oświetleniu partyjnym, zawiadziałam Pana, że w organizowanej w dniu 15 akademji udziału nie wezmę.

Jednocześnie protestuję jak najenergiczniej przeciwko pominięciu w uroczystości „Cudu nad Wisłą” naszej bohaterkiej armji, której ofiarne przelana krew ten Cud nad Wisłą dokonał się oraz przeciwko ubliżającemu potraktowaniu przedstawicieli armji w kościele.

## „Wszystkie dzielnice Polski stanowią jedną całość, jedno serce i jedno ciało“!

Odpowiedź przedstawiciela francuskiego FIDAC'u, p. Granlera, w Toruniu na prowokacje niemieckie.

Toruń, 23. 8. W sobotę o godz. 13-tej przybyli do Torunia przedstawiciele FIDAC'u z p. Granler na czele. Wycieczce towarzyszyli przedstawiciele polskiej Federacji Związków Obrońców Ojczyzny z p. gen. Góreckim, Ladygą-Laskowskim i p. Smogorzewskim. Na spotkanie gości, które nastąpiło przed dworcem miejskim, zjawili się przedstawiciele władz cywilnych, przedstawiciele wojskowości z dowódcą 4 dyw. piechoty, gen. Maksymowiczem-Raczyńskim. Obok dworca ustawiła się kompanja honorowa 8 p. saperów z orkiestrą i sztandarem oraz przedstawiciele organizacji Związku Powstańców i Wojaków, Związku oficerów i podoficerów rezerwy, Związku b. legionistów, Związku Strzelca, Tow. Strzelackich, Inwalidów wojennych i in. W pobliżu dworca wznieśli bramę triumfalną, przy której nastąpiło powitanie gości.

Po przyjeździe na plac przed dworcem miejski reprezentanci FIDAC'u przeszli przy dźwiękach muzyki przed frontem kompanji honorowej oraz przybyli na powitanie organizacjami, poczem przez Federację na Pomorzu, p. Chelmiecki, wygłosił przemówienie, w którym podziękował kolegom z nad Sekwany i Tamizy za przybycie na Pomorze oraz zrozumienie oburzenia na zakusy wroglego naszego sąsiada z zachodu. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć kombatanów francuskich i angielskich.

Następnie powitał gości wiceprezydent miasta, p. Cieluch, a po krótkim przemówieniu przedstawiciel Związku podoficerów rezerwy wręczył p. Granler księgę pamiątkową, wydaną przez Związek

z okazji 10-lecia odzyskania Pomorza.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej przez gości przez FIDAC'u, p. Granler, wygłosił przemówienie, w którym między innymi powiedział:

„Drodzy Koledzy! Ja i moi towarzysze jesteśmy wzruszeni przyjęciem, jakie nam zgotowano w Toruniu. Przybyliśmy do dzielnicy, która jest ostatnim naszym etapem podróży po pięknym kraju polskim. Przejechaliśmy przez kilka dzielnic waszego kraju — widzieliśmy owoce waszej pracy i stwierdzamy, że Polska jest pokojową i optymistyczną. Po Wschodniej Małopolsce, Śląsku, Poznaniu i tutaj stwierdzamy, jak wielki jest patriotyzm Pomorza. Wyjeżdżamy stąd w głębokim przekonaniu, że wszystkie dzielnice Polski stanowią jedną całość, jedno serce i jedno ciało. Powlemy naszym rodakom i całemu światu, jeżeli tego będzie potrzeba, że Pomorze jest najistotniejszą dzielnicą Polski, gdyż jest oknem Polski na szeroki świat.

Wszelkimi sposobami zwalczać będziemy metody waszych sąsiadów, którzy ośmielają się grozić wam rewindykacją tych ziem. Wyrażając wam swoją radość z powodu męskiego zdecydowania obrony tej dzielnicy, gdyby tego zasła potrzeba, zapewniamy was, że Francja w każdej chwili stanie przy waszym boku!“

Przemówienie swoje p. Granler zakończył okrzykiem na cześć wielkiej Polski. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyła się defilada przed sztandarem FIDAC'u i przybyłymi gośćmi. Po defiladzie goście zwiedzili miasto, a następnie odjechali do Łysomic.

Odpis niniejszego pisma przesyłam jednocześnie do wiadomości Jego Ekscelencji, Ks. Biskupowi Okoniewskiemu oraz wszystkim członkom Komitetu Wykonawczego.

Starosta Powiatowy;  
(—) Wimmer.

Treść tego pisma lotem błyskawicy rozeszła się po mieście i do żywego oburzenia nie tylko członków Komitetu, ale całą ludność naszego miasta.

Prawa ręka p. starosty, p. Pagowski, wycofał harcerzy z akademji i zdekompletował grupę, która stanąć miała do żywego obrazu na scenie. Strzał p. starosty mimo to nie zahamował szyków i akademja bez jego udziału odbyła się w należytem porządku do końca przy nader licznych udziałach publiczności.

Tymczasem Komitet Obchodu, rozważywszy sprawę gruntownie, po 3 dniach dał p. staroście Wimmerowi następującą odpowiedź:

Brodnica, dnia 19 sierpnia 1930 r.

Komitet Obchodu  
10-lecia „Cudu nad Wisłą”  
w Brodnicy.

Wielm. Pan  
Starosta Powiatowy, Wimmer

w Brodnicy.

W odpowiedzi na pismo W. Pana Starosty z dnia 15-go bm. donosimy, że na zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Obchodu „Cudu nad Wisłą” został zaproszony i W. Pan Starosta. Urządnik Starostwa zaopatrywał kurendę w dopisek: „wyjechał”. Wobec nieobecności W. Pana Starosty w Brodnicy nie mógł Komitet Obchodu z W. Panem Starostą osobście się skomunikować, a bez wyraźnego zezwolenia nie mógł umieścić podpisu W. Pana jako członka Komitetu. Zarzut zatem, że celowo zostały władze państwowe pominięte, jest niesłuszny. Dalszy zarzut, że uroczystość została dla celów partyjnych wyzyskana, jest także niesłuszny, gdyż nikt przy urządzaniu obchodu o partyjność nie myślał.

Również zarzut, uczyniony p. Bizanowi, że w przemówieniu na rynku tendencyjnie fałszywie przedstawił wypadki wojenne w oświetleniu partyjnym i rzekomo wprowadził w błąd publiczność oraz zebrane oddziały Przysposobienia Wojskowego, jest niesłuszny i krzywdzący mówcę.

Wnosimy stanowczy protest przeciwko taklemu pojmoowaniu przemówienia p. Bizana i sąd o tem pozostawiamy opinii publicznej.

Komitet nie działał z polecenia J. Eks. Ks. Biskupa Okoniewskiego, a mimo to nie wypaczył intencji J. E. Ks. Biskupa. Cała opinja publiczna włącznie miejscowej prasy, (nie wyłączając „Kroniki Brodnickiej”) uznała, że uroczystość stała na wysokości zadania i była o charakterze wybitnie katolickim i ogólnonarodowym.

Przy organizowaniu Komitetu był zaproszony również i Komendant garnizonu, p. major Hofbauer. Kurenda została zaopatrzona w dopisek, że p. major wyjechał; a więc przy organizowaniu obchodu i przedstawiciel armji nie został pominięty.

Ponieważ uroczysty obchód w kościele był wyłącznie przez władze duchowne urządzany, Komitet nie zawiął w niczem, coby mogło być uważane za ubliżające dla przedstawicieli armji.

Komitet Obchodu ani żaden z poszczególnych członków Komitetu nie miał intencji w uroczystości pominać ani władzy państwowej ani naszej bohaterkiej armji, dlatego ubolewać należy, że podobne zarzuty go spotkały.

Odpis niniejszego postaliśmy Jego Eks. Ks. Biskupowi Okoniewskiemu oraz wszystkim członkom Komitetu.

Komitet Obchodu 10-lecia „Cudu nad Wisłą”  
w Brodnicy.

Podpis: Paweł Gończ, Stanisław Peuty, Kaz. Wojciechowski, Fabjan Sarnowski, Klełnowa, Sylwester Bizan, B. Mechlin, Marcell Gajtkowski.

(Przeczytawszy powyższe z uwagą, niech Szan. Czytelnicy sami zrobią sobie sąd o tem, kto mać zgodę i rozbiła jedność w społeczeństwie. przyp. red.)

### Aresztowanie 22 podżegaczy komunistycznych.

Sosnowiec. Niezrażeni niepowodzeniem meczy komunistycznych w Sosnowcu usiłowali onegdaj w dalszym ciągu urządzić demonstrację. Następnego dn. znów zapowiedzieli wlec przed kościołem na Pogoni, jednak starostwo na wlec nie zezwoliło. Pomimo to komunistci zebrali się grupkami przed kościołem, usiłując wciągnąć do awantury przechodniów.

Policja aresztowała 22 podżegaczy, w tem poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd okręgowy w Sosnowcu za robotę antypaństwową, Judkę Irenzweiga.

### Wycieczka polskich oficerów rezerwy, przyjęta przez Ojca św.

Citta del Vaticano. Ojciec św. przyjął na audjencji w sali gobełnowej wycieczkę polskich oficerów w rezerwy z rodzinami. Wycieczce towarzyszył polski charge d'affaires Janikowski. Papież udzielił obecnym błogosławieństwa.

### Nowy statek pod polską flagą.

Gdynia. Dn. 20 bm. o godz. 15 odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie przybyłego tu z Nowego Jorka statku transatlantyckiego towarzystwa „Kosciuszko” oraz podniesienie bandery polskiej. Jest to już trzeci statek tego towarzystwa, kursujący pod polską banderą na linii Gdynia—Ameryka.

M. T. PORKINS.

47

## CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Na imię Boskie! a tobie co do tego, dziewczyno? — wykrzyknął starzec gwałtem. — Przyjąłem cię w służbę, nie na to, abyś się mieszała w moje sprawy rodzinne, którychby brat mój rodzony nie poważał się dotknąć!

— O panie Holtrop, przepraszam! — zawołała Linda błagalnym głosem, dotykając z żywością swą miłą ręką rękę starca. — Przebac mi, pan, za nic w świecie nie chciałabym go rozgniewać, ani być natrętną!

— A mimo to jesteś nią, jesteś nią w tej chwili! — zabrzmiała szorstka odpowiedź.

— Proszę wysłuchać mojej prośby. Portret córki stol zapyłony na strychu... prośba moja to tylko ma na celu, aby mi pan pozwolił przenieść

go z tego wygnania do galerji famillijnych portretów. Jeśli pan nie będzie miał litości, któż się nad nieszczęsną zmiłuje?

— Już zdawało się Lindzie, że prośba jej pozostanie bez skutku, tak uporczywie milczał starzec, nareszcie wyrzekł smutnie: — I na cóż mi się to przyda, kiedy i tak nie mogę jej widzieć. O, gdybym mógł, gdybym mógł!

— Słowa pańskie zadają często kłam uczuciu, bo pan ma dobre, szlachetne serce! — zawołała Linda z płaczem.

— Mylisz się, nie mam wcale serca. Nie czuję nic, wszystko jest mi obojętne, nawet obiad, który mają mi podać. Życzę sobie pozostać sam, możesz nie przychodzić już dziś w wieczór.

Tam słowa odprawił niewidomy lektor. Tymczasem siedział Izak z synem przy czarnej kawie i nalewkach poobiednich. O ile ojciec był ponury i milczący, o tyle syn wydawał się wesóły i ożywiony. Opowiadał brew swemu zyczajowi z pewnym pośpiechem i zadowoleniem:

— Panna Cotton była także, znakomicie siedzi na koniu, towarzyszyłem jej ciałe, bo Dored się nie pokazał. Myślę, że bytaby zdolna zakochać się

we mnie, choćby tylko na przekorę Doredowi! Tak, gdybym tylko mógł wymóc na niej coś podobnego do obietnicy, nie popuściłbym sprawy, musiałaby dotrzymać placu, choćby to narazie był żart z jej strony... nie małe to wywozicie w pole! A wiesz, ojciec, że ma co najmniej sto tysięcy funtów szterlingów zaraz, potem resztę... No! może co z tego będzie!... Niech żyje moja przyszła!

Stary Holtrop kiwnął z miną tak roztargaloną, jakby tego wszystkiego nie słyszał.

— Jechaliśmy dwie mile z powrotem tuż obok siebie i to o zmierzchu, możesz sobie wystawić, ojciec, że nie stracił tego czasu! Odprowadziłem ją do samego domu i otrzymałem zaproszenie na jutro na obiad. Znalazłem po drodze sposobność na wyrażenie jej nie jeszcze mych uczuć, ale różnych preliminaryj, papa Cotton szeroko otworzy oczy, gdy jego fortecę zdobęde! No! ojciec, wypijmy na zdrowie kochanego pana Cotton!

— Cóż za głupstwa pleciesz! — przerwał mu ojciec niecierpliwie.

— Głupstwa! Ale, czyż może być coś rozsądniejszego! odparł Alfred, rozgniewany niecierpliwością starego.

(C. d. n.)



# WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 27 sierpnia 1930 r.

Kalendarzyk. 27 sierpnia, Środa, Przen. rel. św. Kazimierza.  
28 sierpnia, Czwartek, Augustyna b. w. d. k.  
Wschód słońca g. 5 — 5 m. Zachód słońca g. 18 — 57 m.  
Wschód księżycy g. 10 — 47 m. Zachód księżycy g. 20 — 33 m.

## W październiku otrzymają inwalidzi wojenni dodatek do renty.

Minister Skarbu, p. Matuszewski, wydał rozporządzenie, na podstawie którego zostaną wypłacone inwalidom wojennym oraz pozostałym po inwalidach rodzinom wraz z rentą za miesiąc październik raty dodatku do renty.

Inwalidzi, którzy utracili zdolność do pracy do 15 proc., otrzymają dodatek w wysokości 16,27 zł., od 25—34 proc. utraty zdolności do pracy 24,49 zł., od 45—54 proc. 56,22 zł., od 55—64 proc. 67,44 zł., od 65—74 proc. 78,70 zł., od 75—84 proc. 89,95 zł., od 85—94 proc. 303,59 zł., od 95—100 proc. 584,72 zł.

Wdowy oraz sieroty po inwalidach wojennych, które pobierają zaopatrzenie w wysokości 90 procent renty, otrzymają dodatek w sumie 28,20 zł., pobierający zaopatrzenia w wysokości 30 procent, otrzymają dodatek 16,87 zł., pobierający wreszcie 20 proc., 11,25 zł.

## Do uczestników wycieczki westfalskiej.

Wycieczka rodaków z Westfalii, wliczble 810, która przybyła do Polski w dniu 8 sierpnia, odjeżdżać będzie pociągami specjalnymi z Poznania w dniu 8 września r. b. o godz. 17,30. Kierownik wycieczki na 3 godziny przed odejściem pociągu, czyli od godz. 14,30 będzie wydawał bilety na dworc.

## Wpisy na Uniwersytetu Ludowe.

Dyrekcja Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem i Odolanowie powiadamia, że termin zgłaszania się na kurs zimowy dla młodzieży męskiej oznaczono na wrzesień i październik.

Do wniosku o przyjęcie należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności, wystawione przez miejscowego księdza proboszcza oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Ilość przyjęć ograniczona. Cały 5-ty miesięczny kurs wraz utrzymaniem kosztuje tylko 400 złotych.

## Emigranci, strzeżcie się przed oszustami!

Niesumieśni pokatni agenci i pośrednicy stracili pole do grubych zysków, ciągłymi chęściami kłusującymi emigrantów. Wszyscy emigranci, mający zamiar wyjechać zagranicę, zwracają się do biura Syndykatu Emigracyjnego (Warszawa Marszałkowska 124), który udziela bezpłatnie wszelkich informacji, a także bezpłatnie wyrabia wszelkie dokumenty, potrzebne do wyjazdu, dostarcza kart okretowych, biletów kolejowych itp. Agenci, widząc stale wzrastające zarobki emigrantów do Syndykatu Emigracyjnego, wynaleźli nowy sposób wyzysku emigrantów: tłumaczą im, że za opłatą wyrobą emigrantom protekcję w Syndykatcie. Przestrzegamy emigrantów przed tego rodzaju wyzyskiem.

## Z miasta i powiatu

### Ze też to nikogo nie raziło!

**Nowe miasto.** W piątek wieczorem jakiś młokos idąc ul. Jagiellońską, a prowadząc pod ręką aż dwie „doliceneje“, mucił sobie głośno niemieckie „lidy“. Dziwna rzecz, że liczącej publiczności, przechadzającej się ulicą, ten „występ“ nie raził, podczas gdy naszych rodaków za kordonem Niemcy gnębiła w brutalny sposób i nawet dźwięk mowy polskiej doprowadza ich do pasji, a coś dopiero, gdyby się ktoś z Polaków w Niemcech osmielił, głośno śpiewać na ulicy.

### Nie umarli, ale żyje i jest zdrow.

**Nowe miasto.** Podając pięsmierne wspomnienie o uczniu 7 klasy miejscowego gimnazjum, śp. Albinie Tatulińskim, zaznaczyliśmy, że i drugi uczeń 7 klasy, Heljodor Zieliński, zmarł w tym samym czasie w okolice za Brodnica. Doniesiono nam o tem z kilku stron i zapewniano nas, że to jest prawda, tak, iż podaliśmy tę wiadomość w gazecie. Tymczasem okazuje się na szczęście, że te wieści były mylne, gdyż w tych dniach otrzymaliśmy ze strony za umarłego ogłoszonego H. Zielińskiego list, w którym nam donosi, że żyje, że jest zdrow i nie myśli wcale o tamtym świecie. Naprawdę, że po tej fatalnej kauce dziennikarskiej sądowno jest H. Zielińskiemu długie życie, czego mu z całego serca życzymy.

### Stłumiony w zarodku pożar.

**Nowe miasto.** Dnia 21 bm. około godz. pół do 11 wybuchł pożar w domu mieszkalnym przy ulicy Kościelnej. Ogień powstał na strychu przy otworze od strony podwórza, gdzie się spaliło siano. Dom jest własnością p. A. Marcinkowskiego. Ogień zauważyła lokatorka, p. M. Rosicka, obok mieszkająca. W domu, gdzie ogień powstał, mieszka p. Józef Nowak, woźny sądowy, który w tym samym czasie z rodziną bawił w Poznaniu. Ogień w zarodku został stłumiony przez Straż Pożarną, nie wyrządzając innej szkody, prócz tego, że się na strychu spaliło około 12 ctr. siano i jeszcze innych drobniejszych uszkodzeń nieruchomości przy gaszeniu tegoż. Pożar powstał przypuszczalnie od iskry z komina domów sąsiednich.

### „Ostatni Syn“.

**Nowe miasto.** Plac na widowni wywołuje najpotężniejszą epopeą miłości matczyną w najpotężniejszej symfonii serc pt. „Ostatni Syn“. Wielki dramat wyższej ponad miłość matczyną, w którym 3 synów podziela los tyłu bezimiennych ofiar krwawej wojny. Miłość matczyna, Miłość braterska, Miłość kochanków — oto 3 namiętności, wzruszające w potężnym dramacie uczuć, który się ukazuje w tut. kinie, w piątek, 29 bm., o godz. 8,15 wlecz.

### Psy rozwłóczyły cząstki ciała noworodka.

**W. Bałówek.** W nocy z 28 na 24 bm. przywiezły psy p. Zmijewskiego na jego podwórzu i do stodoły cząstki ciała noworodka. Gdy to p. Z. zauważył, zgłosił na posterunek Policji Państw. Dochodzenia, podjęte z tej strony, doprowadziły do wykrycia zbrodnielnej matki, która jest niejaką Teresa Witcka z W. Bałówek, a która też ostatecznie przyznała się, że dnia 8. 8. rb. porodziwszy dziecko płci żeńskiej, dnia następnego udułiła je za pomocą taśmy, a potem zakopala zwłoki w ogrodzie swego ojca. Widocznie psy, zwaływszy trupa, odkopały go i rozszarpały na kawałki, gdyż na podwórzu p. Z. znalazła się tylko głowa, kadłub, ręce i nogi. Występna matka została aresztowana i zasłużona kara jej nie minie.

### Protest przeciw zakusom niemieckim. Wielka manifestacja.

**Lubawa.** Dnia 24 bm. odbyła się na rynku w Lubawie wielka manifestacja przeciw zakusom niemieckim, w której wzięły udział organizacje ze standarami i ogromne tłumy ludności. Nie brał udziału członkowie strazy granic. I przedstawiciele władz.

# Jeszcze można

zamawiać „DRWECE“ na mies.  
wrzesień w urzędach pocztowych  
i w „naszych“ ekspedycjach.

Wlecz zagał p. Szulc, a następnie przemówił w imieniu Młodych O. W. P., p. Jan Tarnowski z Torunia. Gorące jego przemówienie przerywano oklaskami. Następnie redaktor „Słowa Pomorskiego“, p. Kanarowski, zobrażował zmaganie się polsko-niemieckie po traktacie wersalskim i omówił plany Berlina z punktu widzenia politycznego i gospodarczego. W końcu p. dr. Brasse imieniem organizacji i mieszkańców Lubawy złożył oświadczenie, w którym powiedział m. in.: „Jak długo się nam starczy, bronie będziemy każdej plędy ziemi polskiej, a więc i pomorskiej. Lubawa wraz z ziemią lubawską śle serdeczne pozdrowienia bractom Polakom poza granicami Polski, szczególnie Mazurom i Warmiakom, błagając ich, by wytrwali na swoich pozycjach, a pracą organizacyjną wzmacnili nasze słuszne prawa i zdobycze“.

Poduloty ten wlecz, będący manifestacją polską ziemi lubawskiej zakończono odśpiewaniem „Boże, coś Polskę“.

## Zebranie Młodych O. W. P.

Zaraz po wiecu odbyło się zebranie przybyłych na wiec placówek Młodych O. W. P. z Nowogomłacza, Brodnicy i Lubawy. Przemawiał red. Kanarowski oraz w imieniu Brodnicy p. Gończ.

## Zebranie Rzemieślników w Lubawie.

Lubawa. Dnia 24. bm. po poł. odbyło się w lokalu p. Piotrowicza zebranie członków Tow. Samodzielnych Rzemieślników m. Lubawy, któremu przewodniczył p. prezes Graszek.

Po odczytaniu protokołu p. Graszek podał do wiadomości zebranych uchwałę zarządu, wykluczającą dotychczasowych kilku członków z p. Antonim Hejką na czele z listy towarzyszywa, operującą się na statucie, iż p. Hejka i tow. działali na szkodę towarzystwa.

Uchwała zarządu po krótkiej dyskusji została jednogłośnie przyjęta i zatwierdzona.

Następnie p. red. Kanarowski poinformował zebranych o stanie kilku ważnych zagadnień rzemieślniczych. Po przemówieniu tem wywiązała się nader żywa dyskusja.

## „Czterech Djabłów“.

Lubawa. Cyrk, jego niebezpieczeństwa i cuda wywierały i wywierają stale wielki wpływ na masy. Obecnie filmowano największe arcydzieła p. t.: „Czterech Djabłów“ kosztem 1 miliona dolarów. Głównym punktem i najbardziej atrakcyjnym momentem wspaniałych scen cyrkowych jest salto-mortale pod kopułą teatru. Salto-mortale, to krzykrotny skok z trapezu na trapez czyli właściwa gra ze śmiercią. Groza zsięła przejmując na widok tej czarującej pary artystów, będących na włosach od śmierci. Jeden fałszywy krok i strażakane ciało legnie na plasku areny. A publiczność, żądna wrażeń, patrzy ze zgrozą na te śmiertelne zapasy. Prócz tak wspaniałego filmu, który w Lubawie się ukazuje w niedziele, 31. bm., przybędzie pierwszorzędną zespół muzyczny, składający się z 5 osób, który wykona specjalną ilustrację muzyczną do obuch seansów i to o godz. 5 i 8 mej. Zespół ten, mający ustaloną opinię jako jeden z najlepszych, zapewne przyciągnie liczne rzesze wielbicieli muzyki i filmu.

## Grom uderzył w kościół.

Lubawa. W niedziele przeszła nad naszym miastem i okolica mała burza z gromem i deszczem, poprzedzona silnym wiohrem. W kościele farnym odbywały się właśnie nieszpory, gdy naraz rozległa się w powietrzu silna detonacja, znamionująca uderzenie pioruna, który trafił w kościół farny. Na szczęście grom był tak zwany suchy, który poza uszkodzeniem przewodów elektrycznych żadnej większej szkody nie wyrządził. Skoro grom uderzył w kościół i naraz momentalnie wszystkie światła pogasły, powstało w kościele wśród zgromadzonych wiernych zamieszanie i rozległ się płacz. Ks. Wikary, odprawiający nieszpory, wezwał do uspokojenia się i wskutek tego nie doszło do żadnego wypadku.

## Obfitość grzybów.

Lązek. Po ostatnich deszczach pojawiło się w lasach, przylegających do naszej wsi, bardzo dużo grzybów. Takiego urodzaju grzybów już dawno nie mieliśmy. To też rano, ledwie świt, przelęgają gromady dzieci i starszych przez naszą wieś, zdążając w kierunku lasu, skąd wracają z pełnymi koszami rozmaitych grzybów. Zbieranie grzybów dla bezrobotnych, zwłaszcza dzieci i kobiet — o ile chcieliby się tem zająć — przedstawia wcale intratny zarobek. Trzeba tylko porzucić ten głupi wtąd, gdyż żadna praca nieuczciwa nie hańbi człowieka.

## Podwójna, a raczej potrójna uroczystość parafji samplawskiej.

Samplawa. Dorocznym zwyczajem obchodziła parafia nasza w niedziele, 24 bm., odpust św. Bartłomieja apostoła, patrona naszej parafji św. Bartłomieja. Już w sobotę zaprosił ks. Proboszcz kilku zamiejscowych księży do pomocy. W niedziele odprawił ranną nabożeństwo nasz ks. Proboszcz, na zakończenie którego wygłosił kazanie o św. Augustynie, wielkim doktorze Kościoła kat., którego 1500 rocznicę śmierci obchodził w tym roku Kościół katolicki. Uroczystą sumę o godz. 11 odprawił wobec wystawionego Najsw. Sakramentu ks. Wikary z Kazanin, a kazanie na cmentarzu wygłosił ks. Kijora, profesor gimnazjum lubawskiego. Piękne to kazanie o „Apostostwie ludzi świętych“ niejednemu otworzyło oczy na tę żywotną sprawę współpracy ludzi świętych ze swym Proboszczem. Silczne pieśni na głosy wykonał podczas sumy miejscowy chór „Moniuszko“ pod batutą naszego dzielnego organisty p. Witkowskiego. Podczas sumy ustawili się przed ołtarzem poczety miejscowych towarzystw. Po połud. o godz. 4 odbyły się nieszpory, także z wystawieniem Najsw. Sakramentu, które odprawił proboszcz zlotowski, ks. Chabowski. Przed rozpoczęciem sumy i po skończonych nieszporach odbyła się procesja naokoło kościoła, w procesjach tych brały udział wszystkie chorągwie, obrazy i proporce brackie oraz poczety sztandarowe miejscowych towarzystw. Przed baldachimem rząd dzieci, w biel ubranych, sypał kwiatki pod stopy Pana Jezusa. Udział wiernych w nabożeństwach, a zwłaszcza podczas sumy, był bardzo liczny, gdyż dużo ludzi przybyło z okolicznych parafji. Było także kilkanaście straganów z pierłkami, zabawkami i t. p., rzecząmi, bez których trudno sobie wyobrazić nasze odpusty. Przepadywał w dniu tym deszcz, lecz nie wpłynął on na zmniejszenie się naszych uroczystości. Na tem końcuzy się mój opis pierwszej części naszych uroczystości.

Po nieszporach uformowała się procesja, która wyruszyła do Domu parafjalnego, gdzie nastąpiło jego poświęcenie, dokonane przez ks. prałata Kasynę. Po poświęceniu przemówił do zebranych ks. Prałat, wskazując na ważność domów kat.

względnie parafjalnych, które są jakoby przybudówką kościołów naszych. W końcu złożył życzenia, by ten „Dom parafjalny“ stał się obok kościoła ostoją naszej wiary i służył do godzłej rozrywki i nauki. Po tem przemówieniu odśpiewano pieśń: „My chcemy Boga“, poczem zabrał głos nasz czelodny Proboszcz, dziękując ze wzruszeniem dozorowi i parafjanom za poparcie jego inicjatywy, zmierzającej do nabycia „Domu parafjalnego“. Po odśpiewaniu „Boże, coś Polskę“ z pieśnią „Kochajmy Pana“ wkroczyła procesja do kościoła.

Od dawna już odczuwała nasza parafia brak jakiegoś domu, w którym mogłyby się odbywać zbiórki i zebrania towarzystw, akademii, przedstawienia i t. d. Z braku takiego budynku musiano odbywać różne zebrania w szkole powszechnej, która, jak wiadomo, ma służyć innym celom. Nasz zany ks. Proboszcz, rozumiejąc doniosłość takiego Domu dla parafji, rzucił zeszłego roku inicjatywę nabycia budynku od ks. prob. Majki, dawniejszego naszego Proboszcza, który, posiadając budynek plebrowy w naszej wsi, zamierzał go sprzedać. Naderzyła się więc wyjątkowa okoliczność nabycia tego bndyku dla parafji. Dzięki zrozumieniu dozoru kościelnego przyszło do skutku kupno tego budynku przez parafję. Dzięki ofiarności parafjan uszczono już jedną trzecią ceny kupna, a niebawem zostanie uszczonona druga trzecia. Reszta ceny kupna będzie uszczonona w przeciągu 10-ciu lat. Przy nabyciu tego budynku znaleźli się pesymisci, którzy, jak zawsze, widzą wszystko w czarnych kolorach, byli przeciwni tej inicjatywie, lecz obecnie już patrzą na tę sprawę inaczej. „Dom parafjalny“, tak brzmi jego nazwa, wymalowana na frontonie, stoi naprzeciw kościoła. Przez cały dzień był on pięknie udekorowany flagami o barwach narodowych i paple-skich oraz girlandami, za co należy się uznanie p. Organście, który się przyczynił do udekorowania „Domu parafjalnego“. Na koniec należy się uznanie od wszystkich parafjan naszym przewielebnemu ks. Proboszczowi, który mimo ciężkich czasów doprowadził do nabycia „Domu parafjalnego“. Z uznaniem i z radością będą wspominać jego imię terażniejsze i przyszłe pokolenia naszej parafji.

## Ostrzegamy przed agentami żydowskimi, uprawiającymi nielegalnie handel obligacjami.

Ostrzegamy Czytelników w ich własnym interesie przed agentami żydowskimi, którzy bez zameidowania i bez pozwolenia policyjnego, grasując w pasie granicznym nielegalnie, uprawiają handel obligacjami budowlanymi i dolarówkami, a temsamem przez osłaganie nadmierne wysokiego zysku dopuszczają się pospolitego oszustwa, z awagą na nowo wydaną ustawę o lichwie plenięcej. Takimi osobnikami winna się bliżej zająć policja i prokuratura. Zabierając się od swego interesu z właściwą żydom czelnością i pewnością siebie. Dzieląc się należy, że znajdują w dzisiejszych trudnych tych czasach nalswych ludzi. Czyżby miał nastąpić zanik oświaty, której żydostwo wśród Polaków najwięcej się obawia?

Przeto, ostrzegamy Szan. Czytelników jak najusilniej przed tego rodzaju agentami rozmaitych firm, sprzedających na raty papiery i obligacje, jak dolarówkę i pożyczkę budowlaną, bo przecież tego oni nie robią dla korzyści ludności, tylko dla własnej, gdyż z tego oni żyją i tem się bogacą tj. twoja, bracie, bieda i twoja nalwność. Te wszystkie obligacje i papiery możesz dostać w naszych bankach bez tych ogromnych prowizji, które placisz agentom, którzy nadomiar złego jeszcze często wywodzą cię z tem zupełnie w pole — jak to wykazało się w Grudziądzkiem, gdzie takich agentów-oszustów aresztowano i siedzą pod kluczem. A kiedy nie możesz tych obligacji od razu wykupić w banku, to składaj sobie w banku drobne oszczędności, co ci umożliwi w krótkim czasie ich nabycie. Będziesz je miał i znacznie taniej, a przede-wszystkiem będziesz pewny, że nie padłes ofiarą jakiegoś wyrafinowanego oszusta.

## Nieudała kradzież krowy.

Borek. W nocy z 19 na 20 bm. skradziono rolnikowi Sochackiemu z Borku krowę z pastwiska, która stała przywiązana do maneżu. S. bowiem, któremu pożar zniszczył niedawno temu zagrodę, nie odbudował się jeszcze i było stało nocą na podwórzu. Mimo ciężkiego niebezpieczeństwa, które już i tak spotkało S., złodziej nie zważał się przed nową krowę, uprowadzając mu krowę. Widocznie jednak został spłoszony, gdyż pozostawił krowę na szosie pod Tereszewem. O godz. 1 w nocy, wracający z Bałówek syn rolnika, Jan Kozłowski, zauważywszy luzem chodzącą krowę, zabrał ją i zaprowadził do domu, skąd następnego dnia właściciel ją odebrał.

## Amatorzy na tanie świnie.

Łąkorz. W nocy z 16 na 17 bm. złodzieje wdostali się przez oderwanie kłódki do chlewu owczarza Prehla z majątku Ostrowite i skradli prosiaka wartości około 80 zł. Przeprowadzone przez policję natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do wykrycia sprawców. A mianowicie, znaleziono owe prosię w Łąkorzu u Dikmanowskiego. Po początkowym wypieraniu się Dikmanowska przyznała się do winy, jak również i jej mąż, Anastazy, a mianowicie tłumacząc, iż w nocy z 16 na 17 ich złodzieje, Fałtynowski i Szymaliński, prosiaka do jej chlewa przyniesli, obydwa z Łąkorza. Powszkodowani prosiaka otrzymali z powrotem, a złodziej zasłużona kara nie minie. Jak się przy dochodzeniach wykazało, tej samej nocy były usiłowania u robotników Sowińskiego i Świżońskiego dokonania kradzieży, widocznie przez tych samych sprawców, lecz prawdopodobnie zostali spłoszeni, gdyż żadnego czynu nie dokonali, tylko kłódki od drzwi przy chlewie były oderwane.

## Zabity jelen — dzieło kłusownika.

W. Wólka. Właściciel majątku W. Wólka, p. Smorawski, spostrzegł na swem polu w burakach cukrowych w pobliżu jeziora Karaś leżącego zabitego jelenia i doniósł o tem policji. Dochodzenia przy pomocy psa policyjnego z Brodnicy zaprowadziły aż do Wony, jednak aż dotąd do wykrycia prawdziwego sprawcy się nie przyczyniły. Jest oczywiste, że zastrzelenia jelenia dokonał kłusownik.

## Z dalszych stron Polski.

### 3000 złotych nagrody za wykrycie sprawców zamachów bombowych na szosach pod Poznaniem.

Poznań. Jak w swolm czasie donieśliśmy, w nocy 1 i maja oraz 11 i 14 lipca r. b. na szosach Stęszew — Fabjanowo — Kórnik — Poznań dokonane zamachów bombowych na przejeżdżające samochody osobowe.

Zasalarmowana policja energicznie wzięła się do śledztwa. Jeden ze sprawców zamachów pod Fabjanowem został już ujęty i nieszkodliwiony, a domniemany sprawca zamach na szosie kórnickiej również przebywa w areszcie. Współalicy ich nie zostali jednak dotychczas wykryci. Aby i tych nieszkodliwych, urząd śledczy komendy wojew. pol. państw. w Poznaniu (Pl. Wolności 12, pokój 74) wyznaczył nagrodę 3 tys. zł dla osób, które w jakikolwiek sposób przyczynią się do ujęcia współwinnych powyższych zamachów. O ile do wykrycia współwinnych przyczyni się jedna osoba, nagroda przypada jej w całości. W innych wypadkach nagroda zostanie odpowiednio podzielona. Naszlika osób, które przyczynią się do wykrycia bandytów, zachowane zostaną w tajemnicy.



## Kino Apollo Lubawa

Początek seansów o godz. 5 i 8-mej.

Podczas których przygrywać będzie całkowity zespół muz.

W niedzielę, dnia 31. bm.

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO

Wielka Rewelacyjna Premjera.

Lzy i uśmiechy wśród blasku cyrkowych kinkietów. — Walka o życie. — Śmiertelne zapasy.

## „CZTERECH DJABŁÓW“.

Walka życia i śmierci, miłości i nienawiści podnieca, oszałamia i porwuje widzów w potężnym arcydziele. W roli głównej Janet Gaynor. UWAGA: Specjalną ilustrację muzyczną do powyższego obrazu wykona znakomity zespół muzyczny z Strzelnicy z Brodnicy, składa się z 5 osób. (Oryginal. Jazz-Band). — Pomimo olbrzymich kosztów ceny niepodwyższone. Dyrekcja P. Krzyżniewski.

## Ostatnie wiadomości.

### Ciekawy wywiad z marsz. Piłsudskim.

Warszawa. Pan marsz. Piłsudski udzielił wywiadu p. Miedzkiemu, red. „Gaz. Polskiej“ z którego podajemy kilka ciekawych i charakterystycznych urywków, a mianowicie: Pan Miedzki pytał p. Marsz. o program. Na to odpowiedział p. marsz. „Pan pyta po poselsku. Poseł jest na to, aby głupio pytał i mówił. O konstytucji p. marszałek powiedział, że jest niechlujnie ułożona i napisana. Niechlujnie napisana i ułożona daje kłopoty. Obok zgniłej szynki daje się podgniłą słoninkę i kładzie się obok niedokładnej kapusty. Zgniła szynka jest dla P. Prezydenta, nadgniła słoninka dla rządu, posłem pozostaje niedokładna kapusta. Żołądki nie mogą z tego nic zrobić i wychodzi z tego smród tak, iż Ulica Wiejska od tego śmierdzi. Niechlujna konstytucja śmierdzi chlewem poselskim. Ja też to nie nazywam konstytucją, tylko konstytutą, wymyśliłem ten wyraz z tego powodu, że to jest najbliższe do prostytucji. Ministrom po mowach posłów robi się często tak niedobrze, że muszą po nich jechać do Rygi, „rzygać“ muszą po każdej rozmowie z posłami. Poseł to nieczyste zjawisko. Cała praca w Sejmie śmierdzi, zaraża powietrze wszędzie. W każdym urzędzie należy posła usuwać za drzwi, a jeżeli mu się przytem coś dołoży nadto, także nie nie szkodzi. Marszałek, kończąc swą rozmowę — zaznacza, że należy z tem tj. ze Sejmem skończyć.

### Rozpacz prasy niemieckiej z powodu dymisji Calondera.

Berlin. Prasa niemiecka rozdziera szaty z powodu dymisji prezesa komisji mieszanej na G. Śląsku, p. Feliksa Calondera, stwierdzając, że broń on na każdym kroku interesów mniejszości niemieckiej.

„Germania“ twierdzi, że wiadomość o dymisji Calondera podziałała jak bomba i była zupełną niespodzianką nawet dla jego najbliższych współpracowników. „Uzasadnieniu Calondera, że ustępuje ze względów rodzinnych — pisze „Germania“ — nie przypisuje się w Katowicach żadnego znaczenia. Nie trudno jest stwierdzić, że Calonder padł raczej ofiarą „wroglej mniejszościom polityki rządu polskiego“.

### Zmach na premiera egipskiego.

Aleksandria, 25. 8. W dniu dzisiejszym udało się tu przeszkodzić zamierzonemu, jak się zdaje, zamachowi na premiera egipskiego Sidky Paszę.

W pociągu, odchodzącym do Kairu, w którym znajdował się premier, natychmiast po odejściu po-

ciągu aresztowano w korytarzu wagonu pewnego osobnika, symulującego, że należy do składu służby, który miał ukrytą naostrzoną siekiere. Po aresztowaniu stwierdzono, że jest to znany ze swej antyangielskiej działalności Sadańczyk, Hussein Taler, syn b. deputowanego.

### Zamach stanu w Peru.

Nowy Jork, 25. 8. Według doniesień z Limy zamach stanu w Peru spowodowany został zamianowaniem przez prezydenta Ligula nowego gabinetu, przeciwnego partii wojskowej. Gabinet miał być dziś zaprzysiężony. Władzę objął prowizoryczny rząd wojskowy, który zamierza rozwiązać kongres, utrzymując jednak nadal konstytucję.

Prezydent Ligula, który zmuszony został do ustąpienia, opuścił stolicę jutro na jednym z krążowników i uda się do Panamy.

Buenos Aires. Według informacji z pogranicza Peru do powstańców peruwiańskich dołączyły się kilka pułków.

Przewidują, że flota rządowa zaatakuje Molendo.

### Wojewoda Jaroszewicz mianowany komisarzem rządu m. Warszawy.

Warszawa, 25. 8. Jutro do Warszawy powraca po dłuższej kuracji zagranicą i w kraju b. komisarz rządu, wojewoda Jaroszewicz, mianowany przed kilku tygodniami naczelnikiem Urzędu Statystycznego. Prawdopodobnie już jutro będzie ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, mianujący pana Jaroszewicza ponownie komisarzem rządu miasta Warszawy.

### Plk. Koc najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wojewody lwowskiego.

Warszawa. W sobotę powrócił z zagranicy z urlopu kuracyjnego p. pos. plk. Adam Koc. Jak słyhać, plk. Kocowi zaproponowano objęcie stanowiska wojewody lwowskiego. Zśród wymienianych kandydatów kandydatura plk. Koca uchodzi niemal za pewną. Decyzja ostateczna w tej sprawie jeszcze nie zapada.

### Delegacja polska na zgrupowanie Ligi Narodów.

Warszawa. Ustalony został skład delegacji Polskiej na 11 Zgrupowanie Ligi Narodów.

Delegatami będą: mln. spraw zagr. Zaleski, minister pełnomocny Sokal, wicemarszałek Senatu Gilwic. Poza tym skład delegacji wchodzi: b. mln. Chodźki, minister pełnomocny w Bernie, Modzelewski, minister pełnomocny Tarnowski, dyrektor Szumłakowski oraz naczelnicy wydz. w mln. spraw zagr. Chrzanowski, Roman i Sokołowski.

### Prymas Kanady ciężko ranny w katastrofie samochodowej.

Z Citta del Vaticano donoszą: Nadeszła tu wiadomość z Quebec, że kardynał Rouleau, prymas Kościoła katolickiego w Kanadzie, został śmiertelnie ranny w katastrofie samochodowej w czasie powrotnej drogi z kongresu Eucharystycznego z Theiford-Mines.

Stan rannego jest bardzo ciężki i lekarze nie żywią nadziei utrzymania go przy życiu. Kardynał Rouleau liczy lat 65.

### Katastrofálny wzrost bezrobocia w Niemczech.

Berlin. Prasa tutejsza publikuje dane liczebne, dotyczące gwałtownego wzrostu bezrobocia w Niemczech w ostatnim czasie. W dn. 31 lipca rb. liczba bezrobotnych wynosiła 2.765.000 i wzrosła do dn. 15 sierpnia o 80.000. W samym Berlinie i prowincji Brandenburskiej jest ponadto 450.000 bezrobotnych.

### Ruch towarzyszy.

Lubawa. W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się w Lubawie w lokalu p. Piotrowicza zebranie pszczelarskie z następującym porządkiem: 1. Zagajenie. 2. Komunikaty. 3. Referat o zimowli pszczół. 4. Dyskusja. 5. Zwiedzenie pasieki w Seminarjum. 6. Wolne wnioski.

O liczny udział członków i sympatyków pszczelnictwa uprasza Zarząd.

### Notowania kupców zbożowych w Toruniu z dnia 26 8. 1930 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. franco stacja naładowania na Pomorzu.

Pszonica dworska	30.50—31.50
Zyto	18.00—19.00
Jęczmień dworski	24.00—25.50
Jęczmień targowy	21.00—22.00
Owies	19.00—20.00
Mąka pszenna 65 proc.	52.50—54.50
Mąka żytnia	00.00—33.00
Otręby pszenne	00.00—18.00
Otręby żytnie	00.00—14.00

### Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 25. 8. Piasonec w słotkach za 100 kg.

Zyto	20.75—21.25
Pszonica kłosa sucha	31.50—33.25
Jęczmień	22.50—25.00
Owies nowy	18.00—20.00
Mąka żytnia	33.00—
Otręby żytnie	12.50—13.50
Otręby pszenne	15.50—16.50
Rzepak	46.00—48.00
Groch Viktorja	40.00—45.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemnieście. Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 29 sierpnia rb. o godz. 9 przed poł. sprzedawane będą w Lubawie ul. Kupnera 9 za gotówkę najwięcej dającemu:

3 wozy robocze, 1 sanie robocze, 1 komplet szorów na 1 konia, 1 skrzynię do maki, 2 wagi decymalne, 1 piłę, 1 rower męski, 2 miary do drzewa, około 30 drągów i większą ilość węgla.

Breński, kom. sąd. z pol. w Lubawie.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 1 września rb. o godz. 16-tej sprzedawane będą w Omulu za gotówkę najwięcej dającemu: 1 krowę, 2 morgi kartofli, 1 kopkę jęczmienia i 9 shtyg pszenicy.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Breński, kom. sąd. z polec. w Lubawie.

## PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 29-go bm. o godz. 3-ciej po południu sprzedawane będą w Szwarconowie za gotówkę najwięcej dającemu:

1 młóckarnię do zapędu parowego, 1 lokomobilę (stara), 1 transmisyj, 3 jałowice 2 letnie, 1 stadnika około 10 ctr. i 16 morgów pszenicy.

Zbiórka licytantów przed oberżą p. Baranowskiego.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

## Ogłoszenie.

W tut. rej. spółdziel. pod. nr. 10. przy firmie „Rolnik“ Nowemniasto wpisano, że Józef Duszyński wystąpił z zarządu.

Nowemniasto, dnia 31. X. 1929 r.

Sąd Grodzki.

## Gmina Truszczyń przedziera dwa bagna

o powierzchni ca 3 ha i 0,75 ha na przeciąg 6 lat w dniu 2 września 1930 r. o godz. 12-tej w drodze publicznego przetargu.

Reflektanci winni złożyć 20.— zł kaucji.

Wyżlic, sołtys.

## Koncert artystyczny,

połączony z danciem

urządza codziennie od godz. 7-mej wieczorem z dniem 31-go sierpnia rb.

HOTEL KOPERNIKA, LUBAWA  
Właściciel DAKOWSKI, LUBAWA.

Starsza

służąca, umiejąca samodzielnie gotować, może się zaraz zgłosić.

Z. Ciszevska, Nowemniasto, Rynek.

Ucznia

poszukuje od zaraz lub później. T. Leski, mistrz kolodziejski, Nowemniasto.

Potrzebny jest

mleczarz od zaraz na dogodnych warunkach. Kotewicz, Mikołajki.

Mam na sprzedaż dwukonny manęz w dobrym porządku. Bronkai, Wawrowice.

FORMULARZE

poleca Księgarnia „Drwęca“

Pekój

do wynajęcia Wierzbowska, Nowemniasto, Szkolna.

Przyjmuję na stancję gimnazjalistów. Zgłoszenia do eksp. „Drwęca“.

Przyjmuję na

stancję

panów z całkowitem utrzymaniem. M. Chełkowska, Nowemniasto, Przemysłowa 11

Przyblikał się

od dłuższego czasu prosiak (świnka) maści białej. Właściciel może odebrać za zwrotem kosztów w 3 dniach Jan Bartkowski, Lorki.

Przyjmuję 2 chłopców na pensję. Jaroszewka, Lubawa, 19 stycznia.

## TAPETY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia „Drwęca“.

Poszukuję młodszej

dziewczyny

do wszelkich prac domowych. Wojciechowska, Nowemniasto, ul. Wierzbowa 9

Panienska

do wyłączenia pani domu w kuchni, znająca szycie, potrzebna zaraz. Oferty z fotografią i pretensjami nadesłać: Bizanowa, Szl. Kruszyny, p. Nejmowo.

## KINO REFORM — HOTEL POLSKI NOWEMNIASTO.

W piątek, dnia 29-go bm. o godz. 8,15 wiecz.

Lzy matek... groby młodości pogrzebane nadzieje

— Rozpacz — ból — sieroctwo — to wojna — w najpotężniejszym dramacie ludzkości p. t.:

„OSTATNI SYN“.

Wielka tragedia matki, poświęcającej 3 synów

Molochowi wojny.

Od dziś początek seansów o godzinie 8,15.

## Ostrzeżenie!

Ostrzegam każdego obywatela, aby od mego męża Jana Malikowskiego ze Słupa, pow. brodnickiego, nie kupował i jemu na kredyt nie dawał i nie pożyczal, gdyż za dług jego nie odpowiadam; bo mój mąż żyje z St. K. z Jelenia, a ja od zagrożenia śmierci uciekam z dziećmi do moich rodziców.

Marja Malikowska.

Urząd, wyrządząca p. Świnarskiemu, cofilam. Kotlewska, Łąkorz.

3—4000 zł

są od zaraz do wypożyczenia. Zgłoszenia do eksp. „Drwęca“ w Nowemnieście.

Tredki

sprzedam. Działowo, Młyn motorowy, Rynek 1.

Prosięta

8 mło tygodniowe i knurki do chowu ze swojej chlewni zarodkowej dużej, białej angielskiej rasy sprzedaje Marszałek, Białogóra.

Służąca

do prac domowych i gotowania potrzebna od 1. 9. rb. Żuralska, Skarliniec.

## Tow. Pow. i Wojsk. w Tylicach

urządza dn. 31 sierpnia rb.

zabawę taneczną

na sali p. Cipora, na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

## Och. Straż Pożarna Wawrowice

urządza w niedzielę, dnia 31 sierpnia rb. o godz. 3-ciej po poł. w ogrodzie p. Orłowskiego swoją doroczną

zabawę taneczną.

Program urozmaicony. O liczny udział proszą

Zarząd.

## Zabawa letnia Młodzieży Kółka Rol. Swiniarc.

W niedzielę, dnia 31 bm. urządza Młodzież Kółka Rolniczego Swiniarc swą

pięćszą zabawę letnią na sali p. Czaplńskiego. Początek o godz. 5 po poł., na którą zaprasza uprzejmie

Zarząd.